Wychodzi 6 razy tygodniowo

Cena egzemplarza 1 złoty

Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość

Wolność - społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz, środa, dnia 2 stycznia 1946 r. | Nr. 1

Odpowiedź Polski na notę Czechosłowacji

Panie Ministrze!

Powołując się na moje pismo z dnia 27 listopada 1945 r., w którym potwierdziłem odbiór pisma Pana Ministra z dnia 24 listopada 1945 r., na polecenie Rządu RP mam zaszczyt podać do wiadomości Pana Ministra co następuje:

Rząd RP żałuje, że jego szczera intencja przejścia ponad drażniącymi wypadkami ostatnich czasów i rozpatrzenia wzajemnych stosunków szerszej perspektywie spotkała się z mało istotnymi zarzutami, w których skutki są przedstawione, jako przyczyny. Znana jest dostatecznie krytyczna sytuacja Polaków na Zaolziu, a niektóre pozory tolerancyjnego ich traktowania nie mogą przesłonić faktycznego stanu rzeczy. Rząd RP w swej propozycji z dn. 5 listopada 1945 roku nie wspomniał wogóle o tym, kierując się przekonaniem, że właśnie w toku rokowań, prowadzonych rzeczowo pod kątem osiągnięcia wyższych celów, można wytworzyć sobie objektywny pogląd na sporne zagadnienia. Natomiast Rząd Republiki Czechosłowackiej, przedstawiając wtórne objawy za przyczyny obecnych nie zadawalających wzajemnych stosunków, w swej odpowiedzi uznał za stosowne pójść po innej drodze. Jeżeli więc mamy sięgać do niedawnej przeszłości i obecnej rzeczywistości, to Rząd RP nie może przemilczeć, że od chwili powrotu władz czechosłowackich na ziemię Zaolzia, Polacy byli tam poddani systematycznemu prześladowaniu i żadne kroki nie mogły temu zapobiec. Dopiero gdy rozgłośnia katowicka poczęła ogłaszać wypadki, które doszły do jej wiadomości, dały się zauważyć próby położenia choć w pewnej mierze tamy tym zgubnym metodom.

O ile idzie o Kłódzkie, Głupczyckie i Raciborskie, Rząd RP nie może tolerować, by Niemcy, często hitlerowcy i esesowcy, znajdowali ochronę pod płaszczykiem, że są rzekomo Czechami. O ile idzie o Spisz i Orawę, to zaostrzenie miejscowych stosunków, któremu zresztą władze polskie postarały się zapobiec, co Rząd Czechosłowacki uznał pisemnie za zadośćuczynienie nastąpiło wskutek tego, że część ludności pod wpływem agitacji żywiołów faszystowskich z bronią wystąpiła przeciw tym władzom.

Sprawa tranzytu przez Polskę jest w pierwszym rzędzie uwarunkowana stanem środków komunikacyjnych, ale tranzyt między Republiką Czechosłowacką a Związkiem Radzieckim odbywa się bez przeszkód zasadniczych, ponieważ odnośne linie kolejowe są doprowadzone do stanu używalności. Wreszcie co do węgla na przewoz repatriantów, to polska strona była ta, która przedstawiła tę propozycję. Przeciąganie się dostawy zostało spowodowane brakiem środków przewozowych, ponieważ oferta polska co do odbioru węgla w kopalniach na Śląsku nie była przez stronę czechosłowacką przyjęta, zresztą również z powołaniem się na brak środków przewozowych. Jednakowoż stan zniszczenia kolei i taboru przewozowego jest w Polsce szczególnie wielki, a nie należy zapominać, że na przestrzeni jednego roku koleje polskie mają opanować przewóz w różnych kierunkach wielu milionów osób w ruchu emigracyjnym poza normalnymi przewozami. Jest to zadanie, które w normalnych warunkach, bez zniszczeń wojennych, byłoby trudne do opanowania.

Gdy mowa o węglu, nie można pominąć, że Rząd RP uznając życiowe potrzeby Czechosłowacji bez żadnej umowy i dotąd bez żadnej zapłaty dostarcza od maja 1945 r. Republice Czechosłowackiej prąd elektryczny z Walbrzycha, którego równowartość została stwierdzona protokółem organów czechosłowackich po dzień 1 października br. na 153.000 ton węgla, a więc po chwilę obecną wynosi około 240 000 ton.

Rząd RP ogranicza się do poruszenia tylko tych incydentów, o których jest mowa w piśmie Pana Ministra z dnia 24 listopada 1945 r., niema bowiem zamiaru pogłębiać rozdźwięków i to w chwili, kiedy wznowił usiłowania, omówienia całokształtu zagadnień w szerszej płaszczyźnie. Mając bowiem na oku doniosłe cele, które winny nam wspólnie przyświecać, jak temu daje wyraz również pismo P. Ministra, Rząd RP jest przekonany, że dotychczasowe rozdźwięki dałyby się przezwyciężyć, gdyby całokształt wzajemnych stosunków oparł się na nowych podstawach.

To też Rząd RP wita odpowiedź Rządu Republiki Czechosowackiej na swą propozycję co do tego punktu, by podjąć rozmowy i byłby skłonny zadośćuczynić zaproszeniu do wysłania delegacji polskiej do Pragi, jednakowoż jest zdania, że aby przyświecający nam wspólnie cel mógł być osiągnięty i aby mogły być usunięte istotne, podstawowe przyczyny konfliktów, byłoby koniecznym, aby rokowania objęły całokształt zagadnień, a więc i kwestie graniczne, któreby równolegle i jednocześnie z innymi sprawami byłyomawiane i wyjaśniane.

Komunikując powyższe, proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi Rządu Republiki Czechosłowackiej, a zarazem proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie wyrazów mego najgłębszego poważania.

(—) Stefan Wierbłowski

IX sesja Krajowej Rady Narodowej

Pierwszy dzień obrad

Sala posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w dniu otwarcia IX Sesji, przybrała imponujący wygląd. Podium prezydialne udekorowane barwami narodowymi góruje nad salą, zwolna zapełniającą się posłami. Nad podium umieszczono Orła Białego, pod którym widnieją srebrzyste litery KRN.

Po prawej stronie Prezydium zajął miejsce Rząd in corpore, po lewej znajdują się ławy dla wiceministrów. W lożach — przedstawiciele państw obcych.

Wśród obecnych członków korpusu dyplomatycznego zauważyliśmy ambasadora ZSRR - W. Z. Lebiediewa, ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. — Arthura Bliss-ane, ambasadora Jugosławii — Bożo Ljumovica oraz posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych: Czechosłowacji — Józefa Hejrota, Bułgarii — Tagaroffa i Holandii — Raosa.

Wielką Brytanię reprezentował radca ambasady Robert A. Hankoy oraz pierwszy sekretarz M. B. Winob, Szwecję radca poselstwa Brynolf Eng i attache Carl Rappe, Włochy — radca handlowy Giuseppe Altomare. Ponadto w lożach dyplomatycznych zajęli miejsca, radca ambasady amerykańskiej Gerald Keith i attache morski USA kpt. William Tonesk oraz radca ambasady ZSSRR P. N. Laszenko, attache P. P. Tumitko i attache P. J. Kosticzkin, radca ambasady jugosłowiańskiej Uros Kraigher i attache ambasady Labud Kuscyca sekretarz poselstwa Finlandii Matti Dyyklö oraz sekretarz poselstwa Bułgarii Jetcho Obboff.

Członków korpusu dyplomatycznego powitał dyr. protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Adam Gubrynowicz w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych z naczelnikiem dr. Tadeuszem Chromeckim.

Na IX Sesję KRN przybyli liczni przedstawiciele prasy krajowej oraz korespondenci pism i agencji zagranicznych: radzieccy, amerykańscy, angielscy, francuscy, włoscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy, szwedzcy.

O godz. 10,40 na salę posiedzeń wchodzi Prezydent KRN ob. Bierut w otoczeniu członków Prezydium. Orkiestra gra hymn narodowy.

W chwilę później Prezydent KRN ob. Bierut zabiera głos, otwierając obrady:

Obywatele Posłowie! Otwieram IX Sesję Krajowej Rady Narodowej. Dość długi, bo przeszło 5-miesięczny okres przerwy między ostatnim posiedzeniem i obecnym wypełniony był niezwykle intensywnym życiem społecznym i politycznym w naszym kraju. Odbył się szereg kongresów, szereg zjazdów partyj politycznych, związków zawodowych i organizacyj społecznych.

W ciągu tego okresu pracowały bardzo intensywnie komisje poselskie.

Stale i bardzo systematycznie pracowało Prezydium Krajowej Rady Narodowej, korzystając z pełnomocnictw udzielonych mu przez Plenum KRN.

W ciągu ubiegłego okresu ponieśliśmy również ciężkie, bolesne straty. Dwóch członków Prezydium Krajowej Rady Narodowej opuściło nas na zawsze, odszedł w zaświaty wybitny przedstawiciel ruchu ludowego członek Prezydium KRN Wincenty Witos. Umarł również drugi członek Prezydium KRN Romuald Miller. Proponuję uczcić ich pamięć minutą ciszy.

Na wezwanie to posłowie i wszyscy obecni na sali obrad wstali z miejsc i zachowali chwilę ciszy.

Przed przystąpieniem do obrad wpłynęła propozycja uzupełnienia porządku dziennego referatami ministra Skarbu i min. Aprowizacji. W głosowaniu propozycja ta upadła.

Krajowa Rada Narodowa przeszła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego: Zmiany w składzie posłów do KRN oraz ślubowania nowych posłów i tych, którzy dotychczas ślubowania nie składali.

Następnie na trybunę wszedł Premier ob. Osóbka-Morawski i wygłosił expose o sytuacji politycznej w kraju, które podamy w następnym numerze „Głosu".

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

W imieniu Klubu Posłów P. P. S. przemówił poseł ob. Cyrankiewicz.

Gdy się stanie przed zadaniem odbudowania mostu, toru kolejowego, elektrowni itp., to nikt nie będzie się oburzał na drugi dzień lub na drugi tydzień, że most jeszcze nie odbudowany, bo wie, że są granice fizycznych możliwości — rozpoczyna swe wywody mówca. Ci sami ludzie zapominają, że odbudować Polskę to znaczy odbudować ją w dziesiątkach zrujnowanych miast, nych narzędziach rolniczych. To znaczy także odbudować ją w tysiącach szkół, odbudować wszystkie zniszczenia moralne okupacji i wojny. To znaczy przede wszystkim zbudować w sercu każdego Polaka i w mózgu każdego Polaka zrozumienie rzeczywistości, właściwą jej ocenę — zbudować wizję nowej, odrodzonej, demokratycznej, suwerennej Polski. Jeżeli komuś się wydaje, że można te wszystkie współgrające ze sobą elementy odbudować w ciągu kilku miesięcy, to taki, jeśli nie ma wyraźnie złej woli, w najlepszym razie przypomina kogoś, ktoby zasadził drzewko i dziwił się, że zaraz po zasadzeniu nie rodzi owoców. Masy pracujące wiedzą — rozwija swą myśl mówca — że to wszystko, co dziś się tworzy, owocować będzie nie dla międzynarodowego kapitału, nie dla wyzyskiwaczy, obszarników lub biurokratycznej elity, ale właśnie dla nich. Jeżeli to wszystko rozumie w swoim najgłębszym instynkcie polski świat pracy, to nie dziwmy się, że rozumie to bardzo dobrze wywłaszczony obszarnik i fabrykant, że rozumie to nieprodukcyjna i spekulacyjna, skazana na zagładę część warstw pośrednich, że rozumie to wysadzona z siodła sanacyjna generalska biurokracja. Nie wymagamy, aby ktoś, skazany przez proces społecznych przemian na zagładę, zachwalać miał to nowe życie, rodząc się na gruzach ich systemu gospodarczego i politycznego. Ale musimy uważać, aby proces ich rozkładu nie zarażał twórczych części społeczeństwa. Obserwujemy pewne planowe próby zarażania tym trupim jadem faszystowskiej przeszłości nawet części młodzieży na uniwersytetach. Obserwujemy również dziwną bierność pewnej części kół profesorskich. Z próbą zamienienia uniwersytetów w NSZ-owski las, walczyć będziemy jako z próbą zmarnowania części inteligencji — i już dzisiaj ostrzegamy kogo należy. Jak zgrany szulet lub bankrut stawia ostatni grosz na loterii, tak bankruci i szalbierze polityczni usiłują narzucić łatwowiernym wizje załatwienia wszystkiego przez wymarzoną jeszcze jedną wojnę. Nie dziwimy się, gdyż okres obecny sprzyja wierze w cuda. Skończy się wszakże wiara części społeczeństwa w takie cuda, że można w najfantastyczniejszy sposób dojść w jednym dniu do majątku. Zaostrza się już walka z rozzuchwaloną spekulacją, szabrem i łapownictwem. Zabieramy się powoli, ale konsekwentnie do tego, aby wszystkie złote kury spekulantom pozarzynać. Skończy się także wiara reakcji, że można cudami i fantazjami zmieniać niezależnie od woli mas pracujących bieg historii. I skończyć się musi jeszcze jedna cudowna wiara, że wybory u nas będą taką „domową" bombą, która rozsadzi wszystko, co dotychczas zbudowano.

Na kogo się tu liczy? — zapytuje mówca i wywodzi dalej:

Każda z partii, tworzących Rząd Jedności Narodowej, ma swoje masy członków, posiadających pełne zaufanie do partii i wypróbowanych w walce. Te partie umiały i chciały znaleźć się w bloku tworzącym PKWN, a następnie Rząd Jedności Narodowej. Ale część społeczeństwa, nie rozumiejąca jeszcze przemian, które przyniosła wojna, patrzy na partię, jak na lepszą lub gorszą lokatę swoich nadziei, które są sprzeczne z programem i hasłami głoszonymi przez te partie. Lokaty różnych sprzecznych nadziei mogą mieć swoje fizyczne ciśnienie, jeżeli się im nie przeciwdziała. Tu mówca wyraża swoją niewiarę w szczerość haseł PSL, gdy mówią o konieczności Rządu Jedności Narodowej lub gdy głoszą sojusz ze Związkiem Radzieckim. Natomiast nie widzi w pełni potężnego nurtu rewizjonistycznego w PPS, która ze wspaniałej swej tradycji walk wyzwoleńczych bierze wszystko co było walką o niepodległość i Socjalizm, ale za burtą zostawia wszystko co było resztkami dywersyjnej piłsudczyzny. Mówca sądzi, że lokowanie obcych nadziei w niektórych partiach należy zwalczyć w interesie ogólnego zdrowia narodu. Uczciwa karta wyborcza, zdaniem mówcy jest kartą oddaną na przykład na PPS, dlatego że przodowała ona przed wojną w walce z faszyzmem i nie pozwoliła Polski zaprząc do sojuszu z Hitlerem. Uczciwa jest kartka chłopa oddana na swoje stronnictwo, bo uważa je za ludowe. Ale objawem lokaty fałszywych nadziei jest karta fabrykanta, oddana na „drobnych rolników". Nie potrzebujemy żadnych lokat obcych nadziei w nasz jasny program i naszą jasną linię. Rząd Jedności Narodowej nie jest sztucznym zlepkiem koniunktury. Mówca pragnie, aby w Europie, która się odbudowuje, naród nasz nie był skłócony i rozbity. Bez wstrząsów, dokonane być musi trudne dzieło przestawienia świadomości politycznej całego narodu na nową drogę sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój demokracjami. My Polacy, którzyśmy lepiej od innych narodów poznali Hitlera na własnej skórze, powołani jesteśmy do nieustającej czujności wobec przyczajonej dziś reakcji niemieckiej i wobec rozpoczynających się tu i ówdzie flirtów międzynarodowej reakcji z reakcją niemiecką. Wiemy, że imperializm niemiecki — rozwija dalej swą myśl mówca — może się odradzać tylko wtedy, gdy sprzyjać mu będzie krótkowzroczna międzynarodowa reakcja i niedobite ośrodki faszyzmu. Wiemy, że na straży pokoju, na straży pokonanych Niemiec stać mogą tylko siły z gruntu demokratyczne. I dlatego niech nikt nie udaje, że nie widzi reakcji ani źródeł, w których chciałby się odradzać faszyzm. Zwalczać ją na terenie międzynarodowym — to jest sprawa pokoju i naszej niepodległości. Zwalczać ją na terenie wewnętrznym — to sprawa odrodzenia naszego narodu i sprawa jego rozwoju.

Na pytanie, „gdzie macie dziś tę reakcję?" — mówca odpowiada z kolei pytaniem, czy zniknęli już z naszego życia ci wszyscy fałszywi prorocy faszystowscy z przed wojny, chwalący Mussoliniego, nie wierzący w hitlerowskie dążenia do wojny, lub też jak na przykład akademik Ferdynand Goetel głoszący, że faszyzmowi nie mamy nic do przeciwstawienia istotnego. Mówcy wydaje się, że ci fałszywi prorocy istnieją, ale mówią może innym językiem, przystosowują się do okoliczności i zacierają za sobą ślady. Narazie chcą tylko ozbicia koalicji stronnictw demokratycznych. Później może iść szybciej, tak jak droga do Brüninga, Papena i Hindenburga bliższą była do Hitlera, aniżeli poprzez bezpośrednie wydarcie władzy lewicy. Im więcej widzimy niedomagań lub błędów — kończy swe wywody mówca — tym więcej musimy wysiłku i koalicyjnego udziału włożyć w pracę jedności narodowej, tym większą odpowiedzialność w tym Rządzie brać na siebie, tym mocniej masy pracujące z Rządem związać. Demokracja dziś w trudzie Polskę dbudowuje, walczy, a jutro wraz z PPS w interesie polskiego narodu, niepodległości, postępu, w interesie mas pracujących i pokoju — zwycięży.

Odbudujemy Polskę lepszą, silniejszą i szczęśliwszą

Przemówienie Prezydenta K. R. N. ob. Bieruta do Polaków zagranicą

Warszawa. W dniu wigilijnym Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut wygłosił przez radio następujące przemówienie do Polaków zagranicą:

Polacy! Bracia nasi, znajdujący się poza granicami Ojczyzny!

Kiedy dziś w kraju zasiądziemy wszyscy do wigilijnej wieczerzy, pierwszej po sześciu latach wojny i niewoli — myśli nasze skupiają się przede wszystkim we wspomnieniu o tych, którzy polegli w walce, o wszystkich, którzy zginęli w hitlerowskich katowniach, o tych, którzy życie i krew złożyli na ołtarzu wolności.

Myśli nasze polecą i do Was, Rodacy, rozsiani, po całej kuli ziemskiej. Do Was, których rzuciła na obczyznę wojna i którzy oczekujecie na chwilę powrotu do Macierzy, I do Was, Bracia w Ameryce, Francji i tylu innych krajach, którzy dawno opuściliście ziemię rodzinną, a teraz z daleka od Polski pracujecie owocnie dla wspólnego dobra ludzkości.

Chcemy w ten wigilijny wieczór duchem połączyć się z Wami, bracia na obczyźnie, podzielić się z Wami, jak opłatkiem, naszymi troskami i naszą radością, chc my znów w ten wieczór poczuć się jedną zespoloną rodziną, mocniej zadzierzgnąć ten węzeł, jaki zawsze Was łączy z Macierzą.

Znacie dzieje ostatniego 6-lecia, znacie naszą walkę, nasze ofiary i naszą mękę.

Wiem, że z taką samą uwagą i napięciem, z jaką śledziliście naszą walkę, dziś śledzicie naszą pracę. Wiem, że ze skąpych wieści dochodzących do Was, wieści jakże często fałszywych — chcecie odtworzyć sobie obraz tego, co dzieje się w Ojczyźnie, chcecie wiedzieć, jak żyjemy i jak pracujemy nad dźwignięciem z gruzów Rzeczypospolitej.

Z gruzów i zgliszcz, ze śmierci i zniszczenia tworzymy nowe życie

Jeszcze trwała walka, jeszcze krwawił i ginął żołnierz polski wespół z żołnierzem Armii Czerwonej, walczący o oswobodzenie ostatniego skrawka naszej ziemi, o ostateczne dobicie krzyżackiego gada — największego wroga nie tylko Polski, ale całej ludzkości — a już za frontem szedł polski robotnik, chłop i inteligent, stawał jako żołnierz armii pracy, aby z gruzów i zgliszcz, ze śmieci i zniszczenia tworzyć nowe życie.

Stanęliśmy do pracy o głodzie i chłodzie, jakże często bez dachu nad głową. Ofiarność, jaką społeczeństwo polskie okazało w pracy, w wyrzeczeniach, w tym pierwszym okręcie odbudowy, dorównała bohaterstwu wykazanemu w walce.

Zapytajcie tych współziomków, którzy z Anglii, czy dalekiej Ameryki przybywają, aby choć na krótko odwiedzić Ojczyznę, co ich uderza najwięcej.

Odpowiedzą Wam, że determinacja i upór, z jakim naród stanął do wytężonej pracy, z jakim osiadł na gruzach zburzonej stolicy, aby dowieść, że to serce Polski tętni i żyje wbrew szatańskim zamysłom wroga, który zamienił stolicę w ruiny i zgliszcza. Uderza niezachwianą wiarą całego społeczeństwa, że odbudujemy Polskę lepszą, silniejszą i szczęśliwszą.

Z troską, każdego dnia po wytężonej pracy, oglądaliśmy się wstecz, — czy rezultaty naszych wysiłków są takie, jak zamierzaliśmy, czy zbliżamy się do wytkniętego celu.

Czynne będą tylko te fabryki, które sami uruchomimy

Iluż słabych nie wierzyło, że przezwyciężymy chaos, z którego przyszło nam wyłonić nową rzeczywistość, że z ruin wydźwignięmy zręby nowej, odrodzonej Rzeczypospolitej. Iluż chwiało się w obliczu tysięcy potrzeb, których nie było czym zaspokoić. Tysiącom głosów wołającym chleba, odzieży, uruchomienia fabryk, otwarcia szkół, — Polska, jak matka, którą ograbili mordercy, mogła wskazać jedynie kraj dymiący zgliszczami i zmyty krwią. To wszystko, co posiedliśmy. Nie macie innego chleba, prócz tego, jaki własną pracą wydrzecie ziemi. Czynne będą tylko te fabryki, które sami uruchomicie. Praca ciężka, ofiarna, wśród wyrzeczeń, — to jedyne, co mogła nam dać wyzwolona Ojczyzna.

Dziś, mimo, że tak niewiele miesięcy dzieli nas od chwili, gdy żołnierz polski obok żołnierza Armii Czerwonej zdobywali granice Odry i Nisy, — chcę Wam, Rodacy na obczyźnie, powiedzieć, że praca nasza dała wielkie rezultaty.

Podsumowując osiągnięcia we wszystkich nieomal dziedzinach naszego życia, stwierdzamy, że przekroczyliśmy nieraz to co zdawało się śmiałym marzeniem.

W górnictwie osiągnęliśmy prawie poziom przedwojenny, w hutnictwie dochodzimy do 3/4 produkcji przedwojennej, przemysł włókienniczy uruchomiony w połowie. Zwycięsko borykamy się z transportem, który nie jest w stanie zaspokoić potrzeb kraju i rosnącej produkcji — wróg bowiem zniszczył nam wagony i lokomotywy, pozrywał mosty i zawalił tunele.

Jak na polach bitwy, naród polski zdaje skutecznie egzamin również przy pracy i budowie

Dziś już szkół mamy prawie tyle, co przed wojną i tak samo w nich dzieci i młodzieży, mimo, że zmniejszyła się liczba ludności.

Mówię Wam to dziś, Rodacy na obczyźnie, aby pobudzić w Waszych sercach uczucia radości, aby natchnąć Was wiarą, że Ojczyzna nasza żyje, że dźwiga się, aby stanąć mocno na prastarych, piastowskich ziemiach, aby przygotować się do nowej, historycznej roli siewcy kultury i braterstwa między narodami miłującymi pokój. Zapewne jeszcze przez najbliższe lata nieść będziemy na barkach brzemię niedawnej wojny. Jeszcze przez pewien czas nie będziemy mieli żywności pod dostatkiem, jeszcze przez pewien czas fabryki nasze nie będą mogły zaspokoić wszystkich potrzeb wyniszczonego kraju.

Ale podsumowując dziś, przy wigilijnej wieczerzy, to wszystko cośmy osiągnęli — możemy powiedzieć, że poszliśmy słuszną drogą, że naród polski, który zdawał przez 6 lat egzamin na polach bitwy, zdaje również skutecznie egzamin przy pracy i budowie.

Prawdy o Polsce odrodzonej nic zagłuszać nie zdoła

Nie będę tail przed Wami, Rodacy, że wśród przeszkód jakie mieliśmy w tej ciężkiej pracy, nie brakło i kłód, rzucanych nam pod nogi ze strony części emigracji polskiej, ze strony tych, którzy wzorem szlacheckich warchołów z ostatanich lat przed rozbiorami, wolą pchać Polskę w przepaść, niż miałaby ona istnieć inna niż za niesławnej pamięci sanacji i ozonu.

Nie było kalumnii, jakiej nie rzuconoby na dźwigającą się z ruin Ojczyznę, nie było podłości i zdrady, przed którymi by się garstka znikczemniałych prowodyrów zawahała. Nie cofnęli się przed popełnianiem skrytobójczych mordów na tych, którzy szli walczyć i ginąć w walce z hitlerowskim najeźdźcą, nie cofnęli się później przed mordami na tych, którzy w krwawym pocie pracowali nad dźwignięciem z ruin wyzwolonej Ojczyzny.

I dziś jeszcze próbują jadowitą śliną zatruć każdą wieść płynącą z kraju.

Lecz prawdy o Polsce odrodzonej, która dźwiga się w trudzie i znoju do nowego, lepszego życia ofiarnym wysiłkiem polskiego robotnika, chłopa, inżyniera, urzędnika i działacza społecznego, wysiłkiem tych wszystkich, którzy udowodnili, że Polskę kochają nad życie — tej prawdy nic zagłuszyć nie zdoła. Mimo przewrotności wrogów, prawda o Polsce dotrze do wszystkich ludzi dobrej woli, do każdego, w którym bije polskie serce, serce wrażliwe na ofiarne i twórcze bohaterstwo, godne najpiękniejszych okresów chwały w dziejach naszego narodu.

Chcę Was zapewnić, Rodacy, że naród, który walczył z krwawymi hitlerowskimi mordercami, który w walce tej wspólnie z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, wspólnie z zachodnimi sprzymierzeńcami odniósł zwycięstwo większe od Grunwaldu, zwycięstwo, które ostatecznie zgniotło od wieków ciążącą nad nami przemoc germańską, ten naród nie cofnie się z obranej drogi.

Pragnę zapewnić Was, Rodacy na obczyźnie, że w dalszym ciągu iść będziemy drogą, jaką wytknął Polsce manifest lipcowy PKWN, który zrealizował później Rząd Tymczasowy, a obecnie Rząd Jedności Narodowej.

Budować i wzmacniać będziemy fundamenty Polski Demokratycznej, której ustrój zapewni szerokim masom pracującym; robotnikom, chłopom i inteligencji pełny udział w decydowaniu o losach Rzeczypospolitej.

Budować będziemy Polskę silną i niezależną gospodarczo, Polskę, w której współgospodarzami będą ci, którzy własnymi rękami bogactwa wytwarzają.

Budować będziemy Polskę suwerenną, która polityką sojuszu ze Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i wszystkimi narodami miłującymi pokój, zapewni sobie stałe bezpieczeństwo i nietykalność swych granic.

Budować będziemy Polskę jednolitą, narodową, spojoną wspólną pracą i wysiłkiem. Polskę, o której marzył Słowacki, iżby była jako posąg z jednej bryły.

Każdy bochenek chleba, każdy metr materiału, każda maszyna wyprodukowana - to zwycięstwo twórczej pracy nad zniszczeniem

Dziś, kiedy skupimy się w Ojczyźnie przy wigilijnej wieczerzy, dzielić się będziemy w duchu z Wami tym, cośmy już zdobyli, cośmy już wypracowali. Chcemy, abyście wiedzieli, że dla nas każdy bochenek chleba, każdy metr materiału, każda wyprodukowana i uruchomiona maszyna, to nie zwyczajna rzecz, którą można nabyć. Nie! To dla nas zwycięstwo. Zwycięstwo twórczej pracy nad zniszczeniem.

Zwycięstwo woli i wiary niezłomnej, płynącej z jedności narodu. To wkład nasz do dzieła bezpieczeństwa i trwałego pokoju, do dzieła, które jest również Waszą troską.

I Wy, dzieląc się w duchu z rodakami w Ojczyźnie symbolicznym opłatkiem, połączcie się z nami w znojnym trudzie, w głębokim i niezłomnym przekonaniu, że droga, którą kroczy nasza Ojczyzna najpierw przez walkę i krew, a dziś poprzez bohater two pracy — to droga wiodąca do wielkości i siły odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, do szczęścia wszystkich Jej obywateli.

Dziś zebrani wszyscy przy wieczerzy wigilijnej, mimo, że dzielą nas tysiące kilometrów, złączeni jesteśmy uczuciami prawdziwego braterstwa, wspólną myślą i troską o Polskę Zmartwychwstałą, o Polskę wolną od nędzy i niedostatku, o Polskę obdarzoną trwałym bezpieczeństwem, o Polskę, która i dla Was stanie się źródłem radości i dumy.

Rodacy! Życzę Wam wszystkim w imieniu własnym i w imieniu całej Rzeczypospolitej szczęśliwych i radosnych Świąt!

(PAP).

Pomorze w terytorialno-ludnościowej strukturze nowej Polski

(B. S.) Terytorium, które w latach przedwojennych związało się w umysłach polskich z pojęciem Pomorza, ściślej Pomorza Polskiego, obejmowało teren województwa pomorskiego w jego pierwotnych granicach (do 31. III. 1938). Stanowiło to obszar 16.407 km kw. o liczbie ludności w roku 1931 — 1.080.000. W stosunku do liczb całej Polski wynosiło to:

1. obszar około 4,2% obszaru Polski.
2. ludność około 3,4 % ludności.

Zupełnie ineaczej zarysowuje się rola dzisiejszego Pomorza w terytorialno-ludnościowej strukturze nowej Polski. Cztery dzisiejsze województwa pomorskie obejmują około 80.000 km kw. o pojemności ludnościowej, według norm przedwojennych, ok. 5.000.000 głów, aczkolwiek o znacznym pomniejszeniu faktycznej liczby ludności w okresie najbliższym. Gdyby z pozycji tej odrzucić nawet południowo-wschodnie powiaty woj. bydgoskiego (inowrocławski, szubiński, wyrzyski, lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski) jako nieściśle pomorskie — odnośne liczby zmieniłyby się w stopniu niezbyt wysokim: o około 8.000 km kw. w pozycji terytorialnej oraz o około 600.000 głów w pozycji ludnościowej.

A równocześnie zmieniły się odnośne liczby w stosunkach całej Polski. Dość skrupulatne obliczenia tych liczb w stosunku do całości terytorialnej państwa w granicach zakreślonych przez uchwały poczdamskie oraz ostatnie umowy moskiewskie dają:

1. dla terytorium przyszłej Polski około 310.000 km kw.,
2. dla jej pojemności ludnościowej, mierzonej przedwojenną liczbą ludności (dla terytoriów dawnych według spisu r. 1931, dla ziem odzyskanych według spisu r. 1939) ok. 30.000.000 głów. Oczywiście faktyczna liczba ludności będzie w najbliższym okresie poważnie mniejsza, zapewne około 22.000.000 głów.

W tych warunkach stosunkowa rola Pomorza w terytorialno-ludnościowej strukturze przyszłej Polski ulega radykalnej zmianie. Dzisiejsze czetry województwa pomorskie w ich obecnych administracyjnych granicach w stosunku do całości liczb polskich wynoszą:

1. obszar około 25,8% całości obszaru państwa,
2. pojemność ludnościowa, mierzona liczbą ludności przedwojennej, około 16,6% tak mierzonej pojemności ludnościowej Polski.

Po ewentualnym wyłączeniu omówionych wyżej południowo-wschodnich powiatów woj. bydgoskiego odpowiednie liczby uległyby stosunkowej redukcji, wynosząc:

1. obszar ok. 23,2% całości obszaru,
2. pojemność ludnościowa ok. 14,6% pojemności ludnościowej Polski.

Wymowa przedstawionych wyżej liczb jest jasna. Ilustrują one radykalną zmianę roli dzisiejszego Pomorza w układzie całości stosunków polskich. Pomorze przedwojenne było w całości naszego życia państwowego i narodowego pozycją stosunkowo drobną, stanowiąc około 1/24 terytorium państwowego oraz około 1/30 ogólnej liczby ludności Rzeczpospolitej. Pomorze dzisiejsze — to około ¼ terytorium, około 1/8 przyszłej ludności Polski. Ze świadomości tych liczb musi płynąć świadomość zasadniczej zmiany warunków, wzrostu zarówno praw jak obowiązków, przede wszystkim zaś poczucia współodpowiedzialności za przyszłość Polski i warunki jej wszechstronnego rozwoju.

Hoffmann powieszony na Majdanku obok krematorium

Lublin. Dnia 23 grudnia br. został wykonany publiczny wyrok śmierci na byłym szefie Krematorium w Majdanku — Paulu Hoffmanie.

W czasie egzekucji zebrało się około 20 tys. osób, oraz były obecne wycieczki Polaków z Ameryki i Kanady.

W skład wycieczki wchodzili dziennikarze.

Hoffmann został stracony przez powieszenie na terenie byłego obozu na Majdanku, obok krematorium.

Proces w Leningradzie

Moskwa. Agencja Tass donosi, że w Leningradzie rozpoczął się proces byłych wojskowych z armii niemieckiej, oskarżonych o masowe zabójstwa, prześladowania spokojnych obywateli radzieckich, grabieże, niszczenie miast i wsi, oraz o inne przestępstwa dokonane na terenie obwodu leningradzkiego w czasie niemieckiej okupacji. Przed trybunałem wojennym okręgu leningradzkiego stanęło 11 osób: generał-major armii niemieckiej Heinrich Remlinger, kapitan Karl Struefing, oficerowie Franz Wiese i Sonnenfeld oraz Engel, Duere Bem, Herer, Skotky, Janicke, Vogel.

Trybunałowi przewodniczy generał-major Isajenkow, członkami trybunału są ppłk. Komlew i ppłk. Pietrow. Oskarża gen.-major Piotrowski. Obrońcami oskarżonych są wyznaczeni przez trybunał adwokaci Zimin, Galewska, Borchow, Krolenko i Wolkow.

Akt oskarżenia stwierdza, że na terytorium obwodu leningradzkiego w czasie okupacji niemieckiej dokonano szeregu przestępstw. Śledztwo wykazało, że kaci niemieccy rozstrzelali, powiesili, spalili i zamęczyli w więzieniach i obozach w okresie okupacji 52.355 osób spośród ludności cywilnej. W obwodzie leningradzkim schwytano w łapankach i wywieziono do przymusowych robót 404.230 osób. Cały obwód leningradzki był przeznaczony przez faszystów niemieckich na zniszczenie. W okresie swojego pobytu na tym terenie zniszczyli oni całkowicie lub częściowo 20 miast i 3135 wsi. Szczegółowe obliczenie wykazuje, że Niemcy spalili, zburzyli i uszkodzili 152.338 domów, 3783 zakładów przemysłowych, 1933 szkół, 256 instytucyj naukowych, 235 zakładów wychowawczych, przedszkoli i żłóbków, 1019 teatrów, kin, klubów, świetlic i muzeów, 795 sklepów i znaczną ilość innych budynków i urządzeń. Zniszczono, spalono i ograbiono miejscowości letniskowe, położone w pobliżu Leningradu, m. in. Gadczyne, Pawłowsk, Puszkin i Peterhof. Niemieccy najeźdźcy spalili i zniszczyli stare miasto rosyjskie Nowogrod. Z 2346 domów mieszkalnych w mieście pozostało jedynie 40 budynków nieuszkodzonych. Zniszczono całkowicie stare miasto rosyjskie Psków. Olbrzymie straty spowodowali hitlerowcy w gospodarce kołchozowej obwodu. Przestępstwa najeźdźców niemieckich są jaskrawym pogwałceniem praw i zwyczajów wojennych, ustalonych przez konwencje międzynarodowe i powszechnie przyjęte normy prawne. Przestępstwa te były dokonywane przez oficerów i żołnierzy niemieckiej armii. Śledztwo wykazuje cały szereg konkretnych przestępstw, popełnionych przez oskarżonego Remlingera, który w latach 1943-44 był komendantem wojennym miasta Pskowa. Akt oskarżenia wymienia również przestępstwa dokonane na rozkaz Remlingera przez dowódców oddziałów specjalnych i wojskowych komendantów rejonowych. Remlinger nie przyznał się do winy, jednakże udział jego w przestępstwach przeciwko niewinnym i spokojnym obywatelom radzieckim został udowodniony przez zeznania innych oskarżonych, przez zeznania świadków i przez dokumenty nadzwyczajnej komisji państwowej. Nie przyznał się również do winy oskarżony Wiese. Pozostali oskarżeni przyznali się do winy i złożyli w toku śledztwa szczegółowe zeznania o swojej działalności przestępczej.

Posiedzenie Prezydium KCZZ.

Warszawa. W dniu 19 ub. m. odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, w którym poraz pierwszy uczestniczył przedstawiciel dawnego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, ob. Stefan Brzeziński.

W wyniku obrad powołano m. in. przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych stały wydział aprowizacji w składzie 5 osób. (PAP)

Narady w sprawie rządu gen. Franco

Paryż, 30. 12. Agencja Reutera donosi z Paryża, że narady pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie rządu gen. Franco w Hiszpanii, odbędą się w Londynie jednocześnie z generalnym zgromadzeniem organizacji Narodów Zjednoczonych. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Francja nie podejmie żadnych kroków samodzielnych względem Hiszpanii, gdyż skuteczne będzie tylko wystąpienie, poparte autorytetem trzech mocarstw.

Sądy specjalne w Niemczech

Londyn. Agencja Reutera donosi z Niemiec, że na mocy rozporządzenia amerykańskich władz okupacyjnych przestępstwa hitlerowskie dokonane na Niemcach, jak mordy polityczne, sekwestry majątków, popełniane bezkarnie pod osłoną partii itd. będą przekazane niemieckim sądom specjalnym.

Kosztowna przeprawa do Dragacza

Prośba do Dyrekcji P. K. P.

Chcąc udać się na stację kolejową do Dragacza, trzeba przeprawić się motorówką na drugi brzeg Wisły. Przeprawa kosztuje 10 zł. od osoby. Za walizki, rowery itd. trzeba osobno płacić. Na lewym brzegu Wisły czeka na podróżnych kilka prymitywnych powózek pomysłowych przedsiębiorców. W błocie i słocie, jak ostatnio, nie chcąc wystawiać zdrowia na szwank, korzystają starsze osoby, obarczone w dodatku pakunkami, z usług tych wiejskich fiakrów. Uprzejmy właściciel furmanki pobiera za przewóz, częściowo po „kocich łbach" tylko 20 zł. od osoby. W sumie przeprawa na przestrzeni Wisła—Dragacz kosztuje nieomal tyle, co normalny bilet w ogrzanym wagonie P. K. P. z Dragacza do Bydgoszczy. Czy wobec tegoż wydatku znajdą się u nas jeszcze malkotenci, twierdzący, że taryfa przejazdu P. K. P. jest wygórowana? W danym razie proponuję im przejazd przez Wisłę do Dragacza...

Teraz skromna prośba we formie zapytania do Dyrekcji P. K. P., czy nie byłoby możliwe, ażeby pociągi kolejowe podjeżdżały aż pod zniszczony most kolejowy na Wiśle? Do stacji kolejowej w Dragaczu i odwrotnie przesuwa się kilka set osób na dobę, które zaoszczędziłyby około 2 km drogi, moc obuwia, korzystając w dodatku z ciepła ogrzanych i wygodnych wagonów. Rozwiązanie tego problemu może nie jest łatwe, ale polski inżynier pokonał już bardziej skomplikowane trudności, a dyrekcja P. K. P. zdobyłaby sobie pozytywnym rozwiązaniem tegoż problemu wdzięczność w okresie wojny ciężko doświadczonych mieszkańców miasta Grudziądza. m.

Cukrownie Pomorskie kończą kampanię

Cukrownie pomorskie kończą kampanię. Pracują jeszcze tylko dwie cukrownie, Dobre i Mełno, przerabiając ostatnie zapasy buraków.

Ogółem wyprodukowały cukrownie okręgu pomorskiego już przeszło 52 miliony kg cukru białego. Przystępują one z kolei do przerabiania poniemieckich zapasów suszonych buraków, co niewątpliwie dodatkowo da pokaźną ilość cukru.

Pierwsze miejsce wśród cukrowni okręgu pomorskiego zajmuje cukrownia Brześć Kujawski. Cukrownia ta rozpoczęła kampanię 5 listopada i zakończyła już 10 grudnia. W tym czasie przerobiła 570.070 kwintali buraków, przetwarzając średnio na dobę 15.444 kwintali i wyprodukowała ponad 8 milionów kg cukru. Cukrownia Brześć Kujawski osiągnęła też najwyższy współczynnik wydajności cukrowej, mianowicie 14,6%.

Ponad 2 miliony kwintali buraków — 56% ogólnego plonu zwieziono do cukrowni kolejkami, 26,5% kolejami szerokotorowymi, 11,5% dostarczono wozami, 3% wodą i 3,5% samochodami. Poważną pomocą były samochody wojskowe, które zwiozły około 130.000 kwintali buraków do cukrowni w Chełmży, Chełmicy i Mełnie.

Pół wagonu szkła nadeszło do Grudziądza

Podziałem zajmuje się Referat Budowlany Starostwa Powiatowego

Przed dwoma dniami nadeszło do Grudziądza pół wagonu szkła.

Szkło rozdzielone zostanie — wedle zalecenia Województwa — następująco:

5 skrzyń dla szkół powszechnych i średnich w Grudziądzu;

8 skrzyń dla szkół powszechnych w powiecie;

17 skrzyń dla instytucyj i urzędów w Grudziądzu.

Szkło dla szkół jest bezpłatne, dla urzędów natomiast i instytucyj, po cenach reglamentowych.

Rozdziałem szkła zajmuje się specjalna komisja w osobach starosty, architekta i budowniczego powiatowego. Pisemne wnioski, należy składać pod adresem Referatu Budowlanego przy Starostwie w Grudziądzu, ul. Sobieskiego 12.

Równocześnie nadmieniamy, że dalszy transport szkła — w ilości jednego wagonu, spodziewany jest najdalej w połowie stycznia br.

Przy rozdziale z natępnego transportu uwzględnione zostaną przede wszystkim kościoły, instytucje charytatywne i społeczne.

Grudziądzki oddział „Społem"

na jednym z czołowych miejsc Pomorza

Spółdzielczość, dla życia gospodarczego w Państwie, stanowi jeden z podstawowych czynników. Przykładów nie potrzebujemy daleko szukać. Weźmy tylko państwa skandynawskie — Dania, Szwecja. Narody te, przez zdrowy ruch spółdzielczy, doszły do dużego dobrobytu materialnego, i wysokiej kultury duchowej, która ma ścisły związek z warunkami bytowania jednostki.

Rch spółdzielczy w Polsce nie jest rzeczą nową. Sięga on okresu, jeszcze hen przed pierwszą wojną światową. Niestety, nie mógł on się należycie rozwijać, gdyż hamowany był w swoich poczynaniach przez syndykaty i trusty, żerujące na mizernych zarobkach całego świata pracy.

Dziś spółdzielczość nie jest krępowana. Przeciwnie, czynniki rządzące idą organizacjom spółdzielczym jaknajdalej na rękę, albowiem przez ich rozwój, widzą dobrobyt mas. Bo ruch spółdzielczy, jest ruchem ludowym. Bo demokracja życia gospodarczego Polski, jest zagadnieniem nie tylko społecznym, ale i narodowym. Ruch spółdzielczy walczy o lepszą przyszłość dla mas polskich, dla naszego narodu i dla całej ludzkości. Dźwignąć kraj, postawić go na odpowiedniej wyżynie w hierarchii narodów świata, oto główne założenia pionierów ruchu spółdzielczego.

Zadania te dobrze pojęli kierownicy grudziądzkiego oddziału „Społem" ob. ob. *Owczarczyk i Michalik.* Mimo dużych trudności, spowodowanych brakiem połączenia z lewym brzegiem Wisły, potrafili powierzoną im placówką tak pokierować, że wysunęła się ona dziś na jedno z czołowych miejsc w województwie pomorskim. Obroty grudziądzkiego oddziału „Społem" są bardzo duże. Przekraczają one bowiem za okres zaledwie dwóch miesięcy — grubo kwotę dziesięciu milionów złotych. Nic więc dziwnego, że władze zwierzchnie, doceniając prężność oddziału, zakwalifikowały go jako *oddział specjalny.*

Rzecz jasna, że może tu i owdzie napotyka się jeszcze na małe mankamenty. Trzeba jednak zrozumieć warunki, wśród jakich wszyscy dziś pracujemy. Warunki te spowodowane są skutkiem wojny. Ogólnie jednak, organizacja „Społem" wnosi do naszego życia gospodarczego pierwiastek o wysokich walorach moralnych i materialych i tym też należy tłumaczyć, że zyskała ona sobie w społeczeństwie powszechną popularność i szczere uznanie.

Z działalności P. U. R.

Przez punkt etapowy w miesiącu listopadzie 1945 r. przeszło transportami 13 rodzin — 36 osób, pojedyńczo 16 rodzin — 24 osób. Stan na etapie w dniu 30. 11. 1945 r. pięć rodzin — 14 osób.

W czasie od 1 do 15 grudnia ub. r. przeszło przez etap P. U. R. w Grudziądzu 17 rodzin — 39 osób. Z tego transportami zorganizowanymi 8 rodzin — 23 osoby oraz pojedyńczo 9 rodzin — 14 osób.

Od początku repatriacji przeszło przez etap 475 rodzin — 1.664 osoby. Stan repatriantów w schronisku na dzień 16 grudnia 1945 r. 7 rodzin — 25 osób.

Na roli w miesiącu grudniu osiedlono ogółem 43 rodzin — 195 osób. Obiektów 30, obszar 433,55 ha, w tym repatriantów 21 rodzin — 89 osób, 15 obiektów 233 ha; przesiedleńców 22 rodziny — 106 osób, 15 obiektów — 200 ha. Na zachód skierowano przez P. Z. Z. 21 rodzin — 38 osób, w tym ze wsi 12 rodzin — 38 osób oraz 9 rodzin — 20 osób z miasta.

W. M.

Odpadki to surowce

Przemysł krajowy jest najważniejszym instrumentem w odbudowie całości gospodarstwa narodowego, po spustoszeniach dokonanych przez wojnę i okupację.

Czym większy stopień uruchomienia przemysłu, tym większe szanse na osiągnięcie równowagi gospodarczej. Przemysł łaknie surowców, a narazie tych surowców nie jest za wiele. Zmuszeni jesteśmy rozszerzyć bazę surowcową przemysłu na szmaty i odpadki, które zresztą i przed wojną odgrywały kolosalną rolę i były poszukiwane jako surowiec. Obecnie szmaty i odpadki stają się bogactwem naturalnym kraju. Musimy dać przemysłowi surowce, bo musimy produkować i jeszcze raz produkować.

Każdy obywatel winien to sobie uświadomić, że zbierając odpadki, a zwłaszcza szmaty oraz makulaturę, przyczynia się do odbudowy naszego przemysłu. Musimy zaprzestać lekceważenie takich przedmiotów jak „gałgany" lub „szmelc". To wszystko, co się kojarzy z tymi potocznymi pojęciami musi być zebrane, sortowane i przerobione na towar.

W każdym domu, w każdym gospodarstwie winno się znaleźć odpowiednie pomieszczenie dla gromadzenia rupieci, szmat, makulatury, starego żelastwa, zużytej odzieży, odpadków wełnianych i bawełnianych i t. p.

Pamiętajmy, że paląc szmaty, czy makulaturę lub wyrzucając szmelc, marnujemy drogocenny surowiec.

W celu zorganizowania zbiórki wszelkich odpadków, Ministerstwo Przemysłu utworzyło Centralę Hutniczą dla odpadków metali, oraz Centralę Odpadków dla odpadków włókienniczych, skórzanych, gumowych, makulatury, szkła i t. p.

Centrala Odpadków posiada na terenie Polski zorganizowanych kilkadziesiąt zbiornic odpadków, będących w rękach spółdzielni lub firm prywatnych. Zbiornice te są związane z Centralą Odpadków umowami i podlegają kontroli Centrali, względnie jej Oddziałów Rejonowych i pracują ściśle według otrzymanych wskazówek.

Wszelkich informacji w tej sprawie udzielają Oddziały Rejonowe Centrali Odpadków, znajdujące się w każdym Województwie.

Na terenie Województwa Pomorskiego — Oddział Rejonowy Centrali Odpadków mieści się w Bydgoszczy, ul. Hetmańska 11, m. 5, telefon 31-15.

Książęce Góry czy Księże Góry?

Nazwa głównego miejsca tracenia naszych grudziądzkich bohaterów przez hitlerowskich zbirów jest dzisiaj na ustach nietylko mieszkańców miasta, ale całej Polski, a nawet zagranicy, lecz niestety nie we właściwym swym brzmieniu. Przez błąd i nieznajomość lokalnej geografii wkrada się tu nazwa „Książęce Góry". Skonstatować należy, że takich gór w naszej okolicy niema. Wzniesienia na wschód od miasta, robiące wrażenie gór i urozmaicające tam krajobraz, stanowią część mało rozczłonkowanych stoków wysoczyzny Chełmińskiej, opadającej tu ku dawnemu jezioru tuszewskiemu, dla której oddawna utarła się nazwa nie „Książęcych", lecz „Księżych Gór". Zwrócić należy uwagę na liczbę mnogą w tym brzmieniu. W orografii tych stoków nie wyodrębnia się nigdzie szczegół terenu, któryby mógł stanowić odrębną górę, wyróżnia go chyba to, że wspomniane stoki zmieniają w tym miejscu swój kierunek z południa-północ na kierunek północno-wschodni ku Owczarkom. I stąd wzięła się na mapie wojskowej nazwa, w treści odpowiadająca powszechnie utartej nazwie „Księżych Gór", lecz nie w liczbie mnogiej, lecz pojedyńczej „Księża Góra" z dodaniem punktu wysokości 79. Z umieszczenia jej napisu na tej mapie wynika, że zajmuje ona miejsce we widłach, utworzonych z drogi Wk. Tarpno-Węgrowo i z drogi Wk. Tarpno-Wielkie Liniska na przestrzeni około 2 km, licząc od ich rozdroża. We wschodniej części tego trójkąta, w komyczach leśnych na prawo od drogi do Wielkich Lnisk, wyszukali sobie oprawcy dogodne miejsce dla swych potwornych mordów. Leży ono najwyraźnie na terenie tej Księżej Góry i tylko ta nazwa jest niewątpliwie właściwą dla oznaczenia tego miejsca. Dlaczego zwie się Księżą Górą i jaki związek ma z czcigodnym zawodem kapłańskim, stanowić by to mogło temat dla toponomastycznych dociekań. Na razie jednak musi być uznaną za nazwę oficjalną i miarodajną, tak dla podręczników geograficznych, jak i w życiu administracyjnym itd., jedynie nazwa „Księża Góra".

H. Gąsiorowski

Ośla tragedia

Zwierzęta, ptaki, ryby i gady,
Idąc w ludzkie ślady,
Uchwaliły walnie
Założyć ubezpieczalnię.
Natychmiast przystąpiono do sprawy:
Wydano zasadnicze ustawy,
Przepisy, regulaminy...
I zaraz różne rekiny,
Słonie, żubry, lwy, tygrysy,
Niedźwiedzie, wilki i lisy
Chwyciły intratne posady,
Lub weszły do naczelnej rady.
Małe rybki: płotki, kiełbiki
Opanowały biurowe stoliki
I prowadziły: akta, kartoteki, ewidencje,
Żółwie załatwiały korespondencje,
Sroki i gawrony
Informowały strony,
Sikorki obsiadły Remingtony,
A za gońca zwinna wiewiórka
Skakała od biurka do biurka.
A gdy już ostatni etat został obsadzony,
Przybiega osioł, jak zwykle spóźniony...
I zaryczał: — Zwierzęta!
To o mnie nikt nie pamięta?
— Przeciwnie — odpowiedziano —
— Rola osła...
Jest bardzo doniosła...
Choć nie ma dla ciebie posadki,
Jesteś w planie uwzględniony:
Ty będziesz opłacał składki...
Jako... ubezpieczony!
— — — — — — — — — —
A gdy osioł złamał nogę,
Która wlazła między szyny,
To za zniżką, jako członek
Dostał... proszek aspiryny.
A gdy osioł stracił siły,
Jak się starym wszystkim zdarza,
I uszy mu się zwiesiły,
To go dali... do rakarza.
Ten osłowi przerżnie rurę
I wykończy w sposób gładki,
A po śmierci zedrze skórę,
Choć za życia płacił składki.

Józef Gilowski

Z Pomorza

CHEŁMNO

— **Pierwszy transport koni z „UNRRA".** Do Chełmna przybył pierwszy transport koni z UNRRA, złożony z 92 sztuk. Rozdziałem między najbardziej potrzebujących, zajmie się Pow. Urząd Ziemski. Ze względu na brak koni w powiecie transport wzbudził zrozumiałe ożywienie. (UW).

— **Mord na funkcjonariuszu Milicji Obywatelskiej.** Przy drodze Chełmno—Osnowo dokonano mordu na osobie funkcjonariu za Pow. Milicji Obywatelskiej Michoja Edwarda.

Mordu dokonał w celach rabunkowych (płaszcz skórzany, buty i spodnie) niejaki Perekińczuk Edward. Kilkoma uderzeniami butelką w tył głowy, a następnie nieprzytomnego zmasakrował obłamaną szyjką butelki i nożem. Sprawcę przychwycono i osadzono w areszcie śledczym. (UW).

ŚWIECIE

— **Skazanie hitlerowca — sadysty.** Przed Specjalnym Sądem Karnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Świeciu stanął niemiec Ewald Fisch, członek NSDAP, który w czasie okupacji znęcał się nad pracującymi u niego polskimi robotnikami. Młodego robotnika Cichockiego kazał Fisch zamykać na niedzielę w piwnicy, a pracownicę Martę Grabowską, będącą w ciąży, kopnął w brzuch, skutkiem czego nastąpiło u niej poronienie. Za te zbrodnie Fisch skazany został na 15 lat więzienia.

— **Zbrodnie hitlerowskich pachołków.** Specjalny Sąd Karny z Torunia na sesji wyjazdowej w Świeciu skazał na karę śmierci członka NSDAP Artura Manteya, który jako policjant niemiecki brał udział w ściganiu ukrywających się Polaków. Szczególnie nieludzki był pościg za 15-letnim chłopcem polskim Jerzym Ligmanem. Policjanci niemieccy, a wśród nich Mantey, gonili biednego chłopca jak zwierza, strzelali do niego, aż zmęczony, osłabiony wpadł do wody. Zemdlonego i rannego zakuli w kajdanki i powlekli do więzienia, gdzie nastąpił dalszy ciąg katowania.

TORUŃ

— **Kara śmierci dla szpiegów niemieckich.** Specjalny Sąd Karny w Toruniu rozpatrywał sprawę Juliusza Hoffmana i syna jego Ottona, oskarżonych o to, iż jeszcze przed wybuchem wojny przygotowywał na terenie gminy Konek akcję dywersyjną na rzecz Niemiec. W czasie okupacji Hoffmanowie przyczynili się do aresztowania wielu Polaków, po których wszelki ślad zaginął. Świadkowie stwierdzili szczególnie złośliwe i dokuczliwe postępowanie Juliusza Hoffmana. Obaj niemieccy dywersanci skazani zostali na karę śmierci.

Migawki filmowe

W wytworni filmowej Wojska Polskiego znajdują się na ukończeniu dwa filmy o ziemiach zachodnich: „Odra do Bałtyku" — reżyserii St. Urbanowicza. Film ten zapoznaje widza z krajobrazem, folklorem, bogactwami naturalnymi i przemysłem odzyskanych terenów oraz wykazuje rolę ziem zachodnich w organiźmie państwowym Polski.

*

Do Pragi wyjechała ekspedycja Wytwórni Filmowej Mosfilm, celem dokonania zdjęć do filmu barwnego p. t. „Kamienny Kwiat", według baśni P. Bazowa.

Kronika

Środa 2 Stycznia

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA RZĄDU

W dniu Nowego Roku Starosta Powiatowy grudziądzki, tow. Degórski, przyjmował życzenia dla Rządu Rzeczypospolitej.

O god. 12 zebrali się w gabinecie Starosty reprezentanci Wojska Polskiego, urzędów, instytucyj, organizacyj politycznych itp., którzy na ręce Starosty Degórskiego, jako reprezentanta Rządu, złożyli temu Rządowi życzenia noworoczne.

Starosta Degórski, dziękując delegatom za podtrzymanie pięknej tradycji, zapewnił, że życzenia prześle niezwłocznie drogą służbową do Warszawy.

— **PODZIĘKOWANIE.** Za życzenia świąteczne i noworoczne składa serdeczne podziękowanie wszystkim razem, a w szczególności Komendantowi Garnizonu —

Komitet PPS,

— **Do dzisiejszego numeru dodajemy dla stałych abonentów „Głosu Pomorza" bezpłatnie kalendarz ścienny na rok 1946.**

— Posiedzenie Komitetu PPS. odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 17 w lokalu Sekretariatu przy ul. Fortecznej.

— **Wieczorek dyskusyjny** w lokalu PPS. przy ul. Fortecznej odbędzie się w dniu 17 bm. z zapowiedzianym tematem tow. Szulca p. t. „Historia Polskiej Partii Socjalistycznej".

— **Zebranie Pow. Związku Ogrodniczego** w Grudziądzu odbędzie się w dniu 6 bm. przy ul. Legionów (Pow. Biuro Rolne) o godz. 11. Wszystkich członków i sympatyków uprasza się o przybycie.

— **Kino „Orzeł".** Wielki program świąteczny! Wspaniały film polski, obrazujący niezwykłe dzieje prawnika p. t. „Dr. Murek". W rolach głównych: Franciszek Brodniewicz, Ina Benita, Ćwiklińska, Sielańska, Nora Ney i inni.

W nadprogramie najnowsza polska kronika. Początek seansów w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. W dnie powszednie o godz. 16, 18 i 20. Kasa otwarta godzinę przed seansem. Miejsca numerowane.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA „CARITAS"

Wezwana przez ob. Pokorową ob. **Opertowska** wpłaca 200 zł i wzywa ob.ob.: Nogowską (ul. Koszarowa), Brucką (ul. Legionów), Piórkowską (ul. Mościckiego) i Cybulską (ul. Wybickiego).

Obchód gwiazdkowy Zw. Zaw. Kolejarzy

W dniu 22 bm. o godz. 14, urządził Związek Zawodowy Kolejarzy obchód gwiazdkowy dla dzieci Przedszkola im. Bolesława Bieruta oraz rodziców i przedstawicieli kolejarzy.

Uroczystość zagaił okolicznościowym przemówieniem Prezes ZZK ob. Balicki, witając serdecznie przybyłych.

Przy choince odprawił krótką kolędę proboszcz kościoła Najśw. Marii Panny ks. Szczurkowski, wygłaszając równocześnie głębokie treścią prz mówienie oraz dokonał aktu poświęcenia lokalu Przedszkola.

Wśród rodzinnego, miłego nastroju, rozbrzmiewały piękne melodie polskich kolęd przy akompaniamencie użyczonej przez Straż Ochrony Kolei orkiestry.

Dalsze przemówienie wygłosił opiekun Przedszkola ob. Kwapiszewski. Prezes Koła ob. Balicki dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek bądź sposób do uruchomienia Przedszkola.

Kilka deklamacji wygłosiły udatnie dzieci Przedszkola. Gości jak i dzieci podejmowano wspólną kawą. Ponadto obdarowano naszych maleńkich słodyczami.

Uroczystość wypadła sympatycznie. Wszyscy uczestnicy wynieśli ze sobą miłe wspomnienia, pięknie i we wzniosłym nastroju gwiazdkowym przeżytych chwil.

Obchód gwiazdkowy PSL. i „Wici"

W niedzielę, dn. 30 ub. m. miejscowe P. S. L. wespół z organizacją Wici, urządziło dla swych członków tradycyjną Gwiazdkę.

W lokalu P. S. L. przy ul. Sobieskiego zebrali się liczni członkowie tych organizacyj, do których przemówił ks. prob. Kalinowski.

Następnie prezes ob. Musiał złożył życzenia Noworoczne wszystkim członkom, podkreślając równocześnie, że organizacja P. S. L. dąży do utrwalenia demokracji w Polsce, do szczerej współpracy z wszystkimi stronnictwami, albowiem tylko harmonijna praca może przynieść Państwu pożądany efekt.

Na apel prof. Krużyńskiego zebrano na wdowy i sieroty kwotę **704,50 zł.**

W serdecznym nastroju spędzono kilka miłych chwil.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. R. S., Grudziądz: Dziękujemy za uznanie. Po Nowym Roku, kiedy pismo nasze wychodzić będzie codziennie, zajmiemy się poruszonym przez Obywatela tematem.

Taryfa opłat za aparaty radiowe

Nawiązując do wzmianki naszej w nr. 95 w której podaliśmy wysokość abonamentu aparatów radiowych, zaznaczamy, że opłaty te, w międzyczasie uległy zmianie.

Wobec tego podajemy poniżej taryfę opłat, **obowiązującą w chwili obecnej:** I tak:

1) abonament miesięczny za odbiornik detektorowy (kryształkowy) dla pracujących oraz instytucji 25 zł., dla innych 100 zł.

2) abonament za odbiornik lampowy dla pracujących oraz instytucji 50 zł., dla innych 200 zł.

Przy rejestracji pobierana jest opłata rejestracyjna. Za rejestrację detektora (kryształkowego) 10 zł., za rejestrację odbiornika lampowego 100 zł.

Ze sportu

Uwaga Piłkarze GKS

Zaprawa zimowa dla Piłkarzy odbywać się będzie w każdą środę o g. 18 w szkole przy ul. Brackiej.

Grudziądzki Klub Sportowy

organizuje Sekcję Bokserską. Zgłoszenia przyjmuje się na treningu w szkole przy ul. Brackiej, o godz. 18, w dniu 2. 1. 46 r. Treningi prowadzić będzie znany bokser Roman Nowakowski.

Pełna szkoła powszechna

z internatem dla sierot i półsierot po zamordowanych lub poległych Polakach

Inspektorat Szkolny w Grudziądzu, od pierwszej chwili podjęcia swoich czynności po oswobodzeniu, podjął starania o zapewnienie należytego wychowania i wykształcenia wszystkim dzieciom — sierotom i półsierotom, pozostałym po zamordowanych lub poległych Polakach. Chodzi o los dzieci w wieku od 7—14 lat, których ojcem względnie matką był Polak — bohater — męczennik. W tym celu Inspektorat Szkolny uzyskał po długich staraniach, dzięki życzliwości Powiatowego Urzędu Ziemskiego, resztówkę po rozparcelowanym majątku Wydrzno, gmina Łasin (stacja kolejowa na miejscu). Jest tam dom mieszkalny (przeszło 30 pokoi) z wodociągiem i prądem elektrycznym, wszelkie zabudowania gospodarcze, piękny park i sad owocowy (w pobliżu jezioro), kilkadziesiąt morgów ziemi uprawnej z łąkami, inwentarz żywy i martwy. Miejsce to ma zastąpić dom rodzinny tym dzieciom, które utraciły ojca lub matkę w czasie okupacji. W cudownie położonym miejscu przewiduje się mieszkanie, utrzymanie, opiekę wychowawczą oraz naukę w pełnej 7-mio klasowej szkole powszechnej.

Podając powyższe do wiadomości, zwracam się do wszystkich zainteresowanych, by **zgłaszali swoje dzieci natychmiast do Inspektoratu Szkolnego w Grudziądzu, ul. Słowackiego 4.** W podaniu trzeba podać wszystkie personalia dziecka i rodziców, a ponadto klasę i szkołę, do której dziecko dotychczas uczęszcza.

Równocześnie proszę wszystkie organizacje i instytucje, powołane do opieki nad dziećmi, o skierowanie zainteresowanych pod wyżej wskazanym adresem.

Podaję do wiadomości, że Inspektorat Szkolny otrzymał zapewnienie specjalnego przydziału darów „Unrra" dla 200—300 dzieci w szkole z internatem w Wydrznie.

W końcu nadmieniam, że dzieci przez cały czas, t. zn. w dzień i w nocy będą pod opieką wychowców — nauczycieli, których na Pomorzu stosunkowo najwięcej zginęło z rąk okupanta i którzy najlepiej umieją się wczuć w sytuację rodzin, dotkniętych krwawym czynem okupanta.

(—) R. Narloch, Inspektor Szkolny

Nowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej

Nowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu, ob. Jan **Pigułowski,** desygnowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, objąwszy urzędowanie w pierwszych dniach grudnia br., z miejsca przystąpił do zorganizowania prac, związanych z wyborami władz autonomicznych Ubezpieczalni.

Na podstawie zatwierdzonej przez ob. Ministra listy kandydatów, wysuniętych przez Radę Związków Zawodowych z ramienia ubezpieczonych oraz przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy z ramienia pracodawców — zaproszono tychże do Ubezpieczalni na dzień 22 grudnia br., gdzie dokonano formalnych wyborów.

W ciągu 15-tu lat rządów komisarskich, instytucją powołaną do realizacji sprawiedliwości społecznej dla szerokich warstw ludzi pracy, decydowano o nich, bez nich, nie licząc się z głosami i opinią tych, co opłacali składki, tych, na których ciężar ubezpieczeń spoczywał. Obecnie sfery rządzące, doceniając należycie konieczność współdecydowania ubezpieczonych o losach Ubezpieczalni, która jest własnością świata pracy, wprowadza doń czynnik społeczny w charakterze Rady i Zarządu Ubezpieczalni.

W wyniku wyborów przeszli następujący obywatele:

jako przewodniczący ob. Rończkowski — księgowy z Browarów Państw. w Grudziądzu, I. zastępca ob. Wawrzynkowski — urzędnik z Zakładów Miejskich w Grudziądzu, II. zastępca dyr. Kościelny — z „Unii" Fabryki Maszyn w Grudziądzu. Członkowie z ramienia ubezpieczonych: ob. Świerkowski Artur — księgowy z f-y „Unia", ob. Wielgosz Józef — czeladnik piekarski, z ramienia pracodawców: ob. Michalski — kier. Wytwórni Soków.

Ludność pracująca Grudziądza, wita nowe władze autonomiczne Ubezpieczalni Społecznej z pełnym zaufaniem i przeświadczeniem, że obowiązkom przyjętym na siebie sprostają.

Obserwator.

Dobry członek Partii
świadczy o niej czynem!

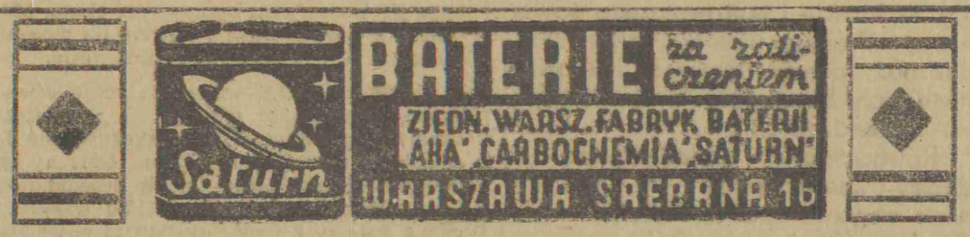

Zawiadomienie

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zawiadamia, że biura Dyrekcji P. M. S. zostały przeniesione do dawnego gmachu przy ul. Leszno nr. 1.

Wszelkie zgłoszenia i korespondencje kierować należy, poczynając od dnia 1-go stycznia 1946 r. pod adresem: Państwowy Monopol Spirytusowy, Dyrekcja, Warszawa, ul. Leszno 1.

Biuro Badań i Norm (Centralne Laboratorium Chemiczne) Państwowego Monopolu Spirytusowego pozostaje do odwołania w dawnym pomieszczeniu na Pradze, przy ul. Ząbkowskiej Nr. 27/31.

OBWIESZCZENIE

Okr. Urzędu Samochodowego w Bydgoszczy.

Stosownie do obowiązujących przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych z dnia 27 października 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85/37, poz. 616) podaje się do wiadomości co następuje:

1. Każdy właściciel (posiadacz, użytkownik) pojazdu mechanicznego (przyczepki samochodowej) niezarejestrowanego lub niezaopatrzonego w znaki próbne, obowiązany jest zgłaszać:

a) nabycie i pozbycie pojazdu (wyprodukowanie pojazdu w kraju, sprowadzenie z zagranicy, kupno, sprzedaż itd.),

b) zmiany dotyczące charakterystyki pojazdów, jak np. zmiany konstrukcyjne (wbudowanie nowego silnika, przerobienie podwozia lub nadwozia itp.) zmiany przeznaczenia pojazdu oraz zniszczenie lub rozebranie pojazdu na części,

c) zmiany miejsca zamieszkania posiadacza pojazdu oraz zmiany miejsca stałego postoju (garażowania) pojazdu.

Obowiązkowi zgłoszenia podlegają również pojazdy zdekompletowane (bez silnika, bez kół, bez nadwozia itp.).

2. Zgłaszający otrzymuje potwierdzenie zgłoszenia.

3. Pojazdy mechaniczne należy zgłaszać: w Powiatowym Urzędzie Samochodowym w Grudziądzu: z terenu m. Grudziądza i powiatów grudziądzkiego, wąbrzeskiego, brodnickiego i lubawskiego. Z terenów dalszych powiatów woj. Pomorskiego w Powiatowych Urzędach Samochodowych w Człuchowie, Złotowie, Włocławku, Inowrocławiu, Aleksandrowie Kuj. oraz Bydgoszczy.

4. Zgłoszenie o nabyciu, pozbyciu lub zmianach, dotyczących pojazdu powinno być dokonane w ciągu dni 14 na drukach, które są wydawane bezpłatnie w Okręgowych i Powiatowych Urzędach Samochodowych. 14-to dniowy termin zgłaszania oblicza się od dnia, w którym powstała okoliczność, nakładająca obowiązek zgłoszenia, a mianowicie od daty: a) zbudowanie (złożenia z części) pojazdu, b) oddania pojazdu (np. w dzierżawę), c) nabycia (obojętnie na podstawie jakiego tytułu), d) pozbycia, e) przebudowy, f) zmiany miejsca postoju (garażowania), g) zniszczenia pojazdu (rozebrania na części).

5. Złożenie wniosku o wydanie zaświadczenia na Nr. próbny lub rejestracje tj. o dopuszczenie pojazdu do ruchu, w terminie 14 dni od daty nabycia (zbudowania) pojazdu mechanicznego, zwalnia od obowiązku zgłoszenia. Wycofanie pojazdu mechanicznego z ruchu, przez zwrot karty ewidencyjnej lub zaświadczenia na Nr. próbny dokonane przez posiadacza pojazdu, przywraca obowiązek zgłoszenia.

6. Niedokonanie zgłoszenia w przpisanym terminie będzie karane.

7. Przepisy zawarte w §§ 2, 3, 4 i 5 powołanego na wstępie rozporządzenia z dnia 27 października 1937 r. będą stosowane począwszy od dnia 1 stycznia 1946 r.

8. Właściciele (posiadacze, użytkownicy) pojazdów mechanicznych, podlegających obowiązkowi zgłoszenia, obowiązani są dokonać tego obowiązku w terminie do dnia 15 stycznia 1946 r.

Bydgoszcz, dnia 12 grudnia 1945 r.

Naczelnik

Okr. Urz. Samochodowego w Bydgoszczy

OGŁOSZENIE

W myśl zarządzenia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku wzywa się wszystkich emerytów, rencistów, wdowy i sieroty, pobierających zaopatrzenie wzgl. rentę, do składania posiadanych dowodów tożsamości, w celu przeprowadzenia prolongaty na rok 1946.

Ponadto należy rejestrować sieroty zupełne (bez ojca i matki) po pracownikach kolejowych.

Wszystkie sprawy należy kierować do Zarządu Z. Z. K. koła Grudziądz (biuro stacyjne w Grudziądzu) w terminie do dnia 10 stycznia 1946 r.

Najserdeczniejsze Życzenia Noworoczne
składa swoim Odbiorcom i wszystkim Znajomym
Franciszek Opertowski
mistrz rzeźnicki
Grudziądz - ul. Wybickiego 28

Najlepsze Życzenia Noworoczne
składa swoim Szan. Klientom i Kolegom
A. Glabiszewski, mistrz rzeźnicki
Grudziądz, ul. Toruńska 29

„SPOŁEM"
Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.
Oddz. w Grudziądzu, Toruńska 6
zawiadamia, że spowodu przeprowadzanego remanentu towarowego w dniach od 1-3 stycznia 1946 biura i magazyny będą nieczynne

NAUCZYCIELI angielskiego, polskiego, biologii i rysunku, poszukuje Państwowe Gimnazjum i Liceum w Kwidzynie. Nauczyciele otrzymują bezpłatnie: obiady, umeblowane mieszkanie, opał i dopłaty Koła Rodzicielskiego.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną konia. Pałka Rozalia, Hannowo.

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestracyjne nr 8904 Toruń. Sulkowski Bolesław, Bursztynowo, pow. Grudziądz

UNIEWAŻNIAM. W podróży do Chojnic skradziono mi dnia 23. 12. 1945 r. na stacji w Nakle — prócz innych rzeczy — następujące dokumenty: 1) Wykaz osobisty, wystawiony przez Zarząd Miejski w Grudziądzu, 2) Zaświadczenie stałe. Dowody niniejsze unieważniam. Bronisława Demelowa, Grudziądz, Ogrodowa 33.

E 07581 Drukarnia pod Zarządem Państwowym nr. 1 Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 12 15.
Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł.; dla poszuk. pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe: za tekstem 8 zł. za 1 mm jednoł., w tekscie 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawod. i społ. (w tekscie) 1 zł. za wyraz. Za termin. ogłoszenia nie przyjm. się odpowiedzialności.

Redaguje: Kolegium.
Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej.
Redaktor nacz. przyjmuje od g. 11—12-tej.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.